Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł. 1.50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok III. Tarnów, piątek dnia 3 października 1930 r. Nr. 36.

Wyborcy! Kontrolujcie listy wyborcze.

Bez Agudy.

Blok sjonistyczny odrzucił precz ofertę Agudy, by stworzyć z nią wspólny blok wyborczy. Motywa są krótkie i dosadne: Aguda i jej przywódcy nie dają należytych gwarancyj, że polityka żydowska będzie prowadzoną w duchu narodowym i niezależnym.

Ustaną więc nareszcie targi i biadania menerów agudowskich o konieczności stworzenia jednolitego bloku żydowskiego. Jak gdyby Aguda była rzeczywiście tą siłą w żydostwie, która może decydować o wyniku wyborów.

Właściwie w naszej dzielnicy w Małopolsce zachodniej nic się nie zmieniło. I w roku 1928 szliśmy do wyborów bez Agudy, mimo iż wołaliśmy o jedność i zgodę. Wówczas jednak Aguda wierzyła i ufała w swe siły. Liczyła na masy ortodoksyjne. Wynik wyborów był jednak dla Agudy straszny. Okazało się, że Aguda niema w ulicy żydowskiej żadnego wpływu i znaczenia, że ortodoksja wogóle nie uznaje tej ultraklerykalnej organizacji, która pod osłoną Tory szła na podbój mandatów i interesów czysto ziemskich.

Wszyscy pamiętamy „sukcesy" wyborcze osławionej agudowskiej listy wyborczej Nr. 33 z r. 1928. W okręgu tarnowskim na przeszło 10.000 głosów padłych na listę sjonistyczną, na Agudę padło kilkaset zaledwie głosów. W Krakowie Aguda skoncentrowała wszystkie swoje siły i asy, by utrącić mandat Dra Thona. Na liście Agudy figurował w Krakowie „on sam", rabin Lewin z Rzeszowa. Aguda nie cofała się wtedy przed żadnemi środkami, by zdobyć głosy żydowskie, choć wiedziała dobrze, że pozycja jej jest stracona, że żydostwo krakowskie nie zdradzi i nie opuści chluby swej Dra Thona. Ale jedno mogła Aguda wówczas swą namiętną i wstrętną walką osiągnąć. Mogła zbałamucić małą choćby garstkę słabych charakterów i fanatyków partyjnych i tem samem złamać mandat żydowski, który w Krakowie tylko przy silnej dyscyplinie i jedności mógł być utrzymany. Żydostwo krakowskie zdało też egzamin świetnie. Na 18.883 głosów, które padły na listę sjonistyczną z Drem Thonem na czele, Aguda w Krakowie uzyskała zaledwo **2675** głosów.

Czyż nie jest teraz zrozumiałem, dlaczego Aguda uderzyła teraz w alarm, nawołując nagle do jedności? Bo przecież, jeżeli wówczas p. Kirschbraun, przełożony rabina Lewina miał jeszcze w zanadrzu różne obiecanki i korzyści, któremi karmił biednych wyborców, to obecnie ci sami wyborcy, zrujnowani gospodarczo, stracili już wszelką wiarę i ufność, by sprzymierzeńcy p. Kirschbrauna i Wiślickiego lub ci ostatni mogli im pomóc w walce o swe prawa i potrzeby.

Trudno. Ci, którzy zdradzili lud żydowski, ci, którzy za cenę mandatu z listy pańskiej zrezygnowali ze swych praw i żądań, nie mogą być naszymi sojusznikami. Nareszcie oczyści się atmosfera w ulicy żydowskiej.

Jesteśmy u kresu nędzy. Gorzej z nami być nie może. Pozostaje nam tylko walka o prawo do życia. By zaś móc walkę tę prowadzić, usunąć musimy z ulicy żydowskiej zdrajców sprawy żydowskiej.

Dlatego witamy uchwałę bloku sjońskiego, który do obecnej kampanji wyborczej przystępuje z rozpostartym sztandarem biało-niebieskim przy dźwiękach „Hatikwy".

Dr Chomet.

Z Rady partyjnej.

Uczestnik ostatniego posiedzenia Rady Partyjnej miał sposobność jeszcze raz stwierdzić, jak wielkie siły moralne i ideowe tkwią w ruchu sjonistycznym. Mimo bowiem pełnego okresu przedwyborczego, jakoteż że sprawy wyborcze były przewidziane na porządku dziennym Rady, można śmiało powiedzieć, że „Landespolitik" właściwie na tem posiedzeniu nie istniał, bo lwią część zajęły, niezwykle namiętną dyskusją, sprawy czysto ideowe, lub, że tak powiemy, podstawowo-sjonistyczne.

Osnową tego pod tym względem znamiennego powiedzenia był wyczerpujący i optymistycznie nastrojony referat tow. Neigera, z posiedzenia ostatniego A. C. w Berlinie. Główne zainteresowanie w tem sprawozdaniu wzbudziło poruszenie znanej enuncjacji prezydenta Weizmanna na ostatniem A. C. odnośnie do ostatecznego celu sjonizmu, która to enuncjacja będąc sprzeczną z podstawowemi założeniami naszego ruchu i negacją czystego, herzljańskiego sjonizmu, wywołała też silne poruszenie w masach sjonistycznych i została określoną jako „wykolejenie" prof. Weizmanna. Niemniej tow. Neiger w swojem sprawozdaniu to załamanie się wodza przybrał w tak niewinne szaty, że takie ustosunkowanie się do kardynalnych założeń ruchu sjonistycznego, musiało wywołać liczne protesty. Przedewszystkiem tow. Dr Schwarzbart w imieniu Egzekutywy krajowej wystąpił z wnioskiem o wystosowanie memorandum do Egzekutywy w Londynie, wyrażające niesolidaryzowanie się ze stanowiskiem, zajętem przez prof. Weizmanna.

W namiętnej dyskusji, jaka się z tego powodu toczyła, szereg mówców wypowiedział się w sensie identycznym lub zbliżonym do wniosku Egzekutywy Krajowej. Jeden z mówców rewizjonistycznych uczynił nawet ciekawe „odkrycie", a mianowicie analizując słowa tow. Neigera, że enuncjacja Weizmanna nie powinna nikogo ani dziwić, ani niepokoić, bo nie powiedział w niej nic nowego, lecz rzecz wszystkim z dawna wiadomą, zakonkludował, że widocznie prof. Weizmann nie „załamał się", lecz że był zawsze zwolennikiem „małego sjonizmu".

W ostatecznem głosowaniu wniosek tow. Dra Feldbluma o nie wystawianie żadnego memorandum, jak również poprawka tow. Neigera o usunięcie zdania wyrażającego niesolidaryzowanie się z prof. Weizmannem zostały odrzucone, a przyjętą została rezolucja Egzekutywy w następującem brzmieniu:

„Rada Partyjna Organ. Sjon. na zach. Małopolskę i Śląska nie solidaryzuje się ze stanowiskiem, zajętem przez prez. Weizmanna na ostatniem posiedzeniu A. C. w Berlinie, odnośnie do Państwa Żydowskiego, jako ostatecznego celu sjonizmu i stwierdza, że enuncjacja ta wywołała wśród szerokich warstw narodu żydowskiego głębokie poruszenie i niezadowolenie".

Odnośnie do taktyki wyborczej, co referował tow. Dr Feldblum, uchwalono po dyskusji dać w tym kierunku wolną rękę Komisji Politycznej, aby w porozumieniu z Egzekutywą prowadziła dalsze pertraktacje.

Przed wyborami.

Kto ma prawo wyborcze?

Prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel lub obywatelka Rzpltej Polskiej, urodzony przed 30 sierpnia 1909 roku, zamieszkały w obrębie gminy od 29 sierpnia 1930 r. Zmiana mieszkania w obrębie gminy nie pozbawia prawa wyborczego.

Prawo wyborcze do Senatu posiada każdy obywatel lub obywatelka Rzpltej, który dnia 30 sierpnia 1930 ukończył 30 rok życia i mieszka na terenie danego Województwa co najmniej od roku, t. j. od 30 sierpnia 1929.

Kto może wykonać prawo wyborcze?

Wyżej wymienione osoby winny być z urzędu wciągnięte na listę wyborców. Jednak doświadczenie uczy, że cały szereg osób, posiadających wymogi ustawą przewidziane, nie może wykonywać swego prawa konstytucją przyznanego, albowiem nie figurują na liście wyborczej. Wykonanie bowiem prawa wyborczego uzależnione jest od figurowania na liście wyborców. Wszystkie zatem osoby, które urodzone są przed 30 sierpnia 1909, winny skontrolować, czy w spisie wyborców nazwisko ich z pełnem imieniem figuruje. Spisy wyborców wyłożone są do wglądu w lokalach urzędowych obwodowych komisyj wyborczych, jakoteż w lokalach reklamacyjnych organizacji sjońskiej. Każdy wyborca ma prawo skontrolowania nietylko czy on sam na liście figuruje, ale także czy figurują tam jego znajomi i krewni. W razie stwierdzenia pominięcia na liście siebie czy też kogoś ze znajomych, należy protokolarnie (w danej komisji obwodowej) zażądać wpisania na listę wyborców, lub też zwrócić się do biura reklamacyjnego organizacji sjońskiej, mieszczącego się w lokalu stow. kupców przy ul. Wałowej (hotel City).

WZÓR NA REKLAMACJE.

Do
Komisji Obwodowej Nr. .....
w Tarnowie
ulica

Po myśli art. 35 ust. 4 ordynacji wyborczej reklamuję przeciw pominięciu wzgl. mylnemu wpisaniu wyborców do Sejmu (Senatu) p.
lat zawód zamieszkały
w przy ul. od roku
Na uzasadnienie reklamacji przedkładam dowody.
Wyraźny podpis reklamującego:
Zawód:
Adres:

Z posiedzenia Rady m.

Dnia 25 września b. r. odbyło się na Ratuszu posiedzenie Rady miejskiej.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołów z dwóch ostatnich posiedzeń, nastąpiły wnioski i interpelacje.

Radny Hajdukiewicz przedłożył petycję mieszkańców ulicy Gumniska, domagających się, by tę ulicę przemianowano na ulicę Ks. Sanguszków i postawił w tym kierunku wniosek, z godny z przedłożoną petycją.

Radny Dr Małecki interpelował, dlaczego Magistrat nie przedłożył Radzie wniosku o zamianowanie syndyka miejskiego.

Radny Pikul interpelował w sprawie drogi do Mościc, oraz w sprawie przeniesienia straganów na plac św. Ducha.

Radny Dr Goldberg interpelował, czy zarząd dóbr Ks. Sanguszki wyrównał gminie koszta leczenia dzieci w żłóbku, które zachorowały wskutek dostarczonego przez tenże zarząd sfałszowanego mleka, zwłaszcza że zarząd dóbr ks. Sanguski wyraźnie się zobowiązał do zwrotu kosztów, — pozatem interpelował w sprawie prądu elektrycznego, pobierać się mającego przez gminę z elektrowni w Mościcach.

Radny ks. Dr Lubelski oraz radny Smalec interpelowali w sprawie szkoły Hoffmanowej na ul. Kościuszki, względnie w sprawie wybudowania nowej szkoły, której brak dotkliwie odczuwa ludność dzielnicy Strusina.

Radny Turek interpelował w sprawie aresztów policyjnych, a radny Komusiński w sprawie oświetlenia kilku ulic w dzielnicy Grabówka.

Wreszcie radny Margulies interpelował w sprawie rzeźni, a w szczególności w sprawie uchwały Magistratu, by na razie nie wybudowano chłodni jaj; w sprawie prądu elektrycznego z Mościc, w sprawie dobudówki wystawionej przez Muschla wbrew wszelkim wymogom budowlanym na ul. Folarcznej, oraz w sprawie domu, wydzierżawionego przez ks. Sanguszkę.

Jako ostatni interpelował asesor Dr Szalit w sprawie gruntu odstąpionego ks. Biskupowi, oraz w sprawie parku na Piaskówce.

Wyczerpującej odpowiedzi na powyższe interpelacje udzielił p. burmistrz, oraz dyrektorzy budownictwa miejskiego i elektrowni.

Z odpowiedzi p. Burmistrza wynika, że przeniesienie straganów z Rynku jest rzeczą postanowioną i nieodwołalną, oraz że burmistrz uwzględniając krytyczne położenie kupców i straganiarzy w obecnym czasie, stara się wykonanie tej uchwały odroczyć.

Następnie Rada uchwaliła wnioski Magistratu w sprawie reasumcji uchwały Rady miejskiej z dnia 7 maja 1929 r. w przedmiocie przedłużenia najmu domu przy ul. Goldhamera l. 83 Towarzystwu Przyjaciół Dzieci na dalsze 3 lata, — w sprawie zamiany gruntów z Romanem ks. Sanguszką przy ul. Stajennej, — w sprawie wynajęcia Tow. Przyjaciół Dzieci domu przy ul. Goldhamera l. 83 na jeden rok za czynszem miesięcznym w kwocie 415 złotych, — w sprawie odstąpienia Samsonowi Lieberowi skrawka gruntu miejskiego pod regulację ulicy, — odstąpienia Wojciechowi Stachowi skrawka gruntu miejskiego pod regulację ulicy i w innych drobniejszych sprawach.

Do sjonistów!

Rada partyjna organizacji sjon. dla zach. Małopolski i Śląska zebrana w Krkowie dnia 28 września b. r. uchwaliła między innemi wezwać wszystkie komitety lokalne do uiszczenia zaległego podatku partyjnego, oraz do regularnego wpłacenia tegoż podatku.

Komitet Lokalny **organ. sjon.** w Tarnowie stosując się do tej uchwały, wzywa wszystkich sjonistów w Tarnowie, by uiścili zaległy podatek partyjny i punktualnie go w przyszłości wyrównywali.

Nasze władze centralne oraz lokalne stoją obecnie przed wielkiemi i ważnemi zadaniami, wymagającemi prócz ofiarnej pracy znacznych funduszów. Jedynem źródłem dla tych funduszów jest podatek partyjny.

Biura naszych władz pracują ofiarnie i sprawnie, ale gdy towarzysze nasi nie wypełnią swego obowiązku odnośnie do zapłaty podatku partyjnego, praca ta z natury rzeczy musi ustać, a wysiłki naszych ofiarnych przywódców pójdą na marne.

Pamiętajcie zatem towarzysze, że dalsza praca sjonistyczna i sukcesy tej pracy zależne są od spełnienia przez was obowiązku zapłaty podatku partyjnego.

Walne zebranie „Ogniska".

W niedzielę dnia 21 września odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Tarnowskiego Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko" w sali „Wiza" przy nader licznym udziale młodzieży akademickiej. Zebranie otworzył prezes Stowarzyszenia tow. G. Osterweil, który w swem sprawozdaniu podkreślił owocną działalność ustępującego Zarządu. Mimo uciążliwych warunków, w jakich się odbywała praca Zarządu, składającego się w swej większości z akademików sjonistycznych, mimo iż czterech członków Zarządu z tak zwanej lewicy bez uzasadnionych powodów z Zarządu wystąpiło, wnosząc w pracę samopomocową niezmiernie szkodliwy ferment walki, odniósł Zarząd sjonistyczny niebywały sukces materjalny i moralny. W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy „Ogniskiem" niepodzielnie rządziły elementy „lewicowe", zwiększyły się dochody Stowarzyszenia o przeszło 150%, a w tym samym stosunku dzięki niezmordowanej pracy sjonistów wzrosła popularność naszej placówki wśród społeczeństwa żydowskiego.

Chlubny bilans z całorocznej pracy został przyjęty burzą oklasków przez olbrzymią większość akademików. Z ubolewaniem należy jednak stwierdzić, iż grupka akademików „lewicowych" zachowywała się na zebraniu w sposób wysoce nieodpowiedni, dążąc za wszelką cenę do rozbicia zebrania. Jedynie dzięki sprężystemu prowadzeniu obrad przez tow. Osterweila zebranie doprowadzono spokojnie do końca. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos imieniem „lewicy" kol. Salpeter, Dolek Bienenstok i Henryk Stramer, wysuwając cały szereg argumentów nieistotnych i demagogicznych przeciwko działalności Zarządu. Rozpolitykowanym „lewicowcom" dał należytą odprawę imieniem młodzieży sjonistycznej tow. Henryk Spielman, wykazując szkodliwość taktyki „lewicy" dla pracy samopomocowej.

Nic też dziwnego, iż wszystkie demonstracyjne wnioski „lewicy" zostały odrzucone, natomiast na wniosek tow. H. Spielmana uchwaliło Walne Zebranie znaczną większością głosów wyrazić serdeczne i gorące podziękowanie Zarządowi, a w szczególności tow. Gabrjelowi Osterweilowi i Mali Silbermanównie za ofiarną i pełną poświęcenia pracę dla dobra „Ogniska", polecając równocześnie mającemu się wybrać Zarządowi, aby na najbliższem Zebraniu postawił wniosek, by w dowód zasług położonych na polu samopomocowem wybrano tow. Osterweila i Silbermanównę członkami honorowymi „Ogniska". Garstka „lewicowców" opuściła na znak protestu Zebranie. Opuszczenie sali przez „lewicę" przed wyborami pozostawiło na wszystkich bardzo niemiłe wrażenie. Okazało się niestety, iż „lewica" w dalszym ciągu prowadzi swą szkodliwą i destruktywną pracę w „Ognisku", co w swem przemówieniu dobitnie podkreślił tow. H. Spielman, ostrzegając „lewicę", iż polityka jej jest mylną i fałszywą. Przez ciągłe i konsekwentne usuwanie się od pracy, chce opozycja ugodzić sjonistów, zapominając o tem, iż przedewszystkiem szkodzi „Ognisku" i akademikom, korzystającym z funduszów Stowarzyszenia. Na wniosek tow. Silbermanównej uchwalono kilka rezolucyj protestacyjnych przeciwko ignorowaniu desyderatów Koła przez Centralę w Krakowie.

Przy wyborach władz odnieśli sjoniści po raz trzeci z rzędu zwycięstwo, przyczem tym razem przeszła lista sjonistyczna jednomyślnie. Nowowybranemu Zarządowi życzymy, aby nie zrażał się postępowaniem opozycji i w dalszym ciągu kontynuował swą szczytną, ale i odpowiedzialną pracę dla dobra żydowskiej młodzieży akademickiej.

Zarząd „Ogniska" ukonstytuował się na pierwszem posiedzeniu następująco: prezes Gabrjel Osterweil, wceprezesi Feliks Oberleder i Dr Hela Ladnerówna, sekretarz Mala Silbermanówna, skarbnik Jakób Bienenstok. Do Zarządu należą nadto: L. Klepplówna, M. Erlich, M. Spielman i M. Dintenfass. W skład Komisji rewizyjnej wchodzą: H. Spielman, A. Fuss i M. Klapholz. Do Sądu koleżeńskiego wybrano: Dra S. Reina, M. Lesera i S. Marmora.

(monek s.)

Dr. Szumski i Skwirut na wolności.

Przed kilku dniami władze sądowe, prowadzące śledztwo przeciw pp. Dr. Szumskiemu, Skwirutowi i tow. w związku z demonstracjami na ul. Tarnowa po aresztowaniu b. posła Ciołkosza, wypuściły na wolną stopę pp. Dra Szumskiego i Skwiruta, oraz kilku dalszych aresztowanych.

Oskarżeni odpowiadać będą z wolnej stopy.



Dzieci szkoły powszechnej Safa Berura złożyły datek 99.02 zł. Grono nauczycielskie szkoły powszechnej Safa Berura 13.75 zł. Razem 112.77 zł.

Ślub Rubin—Goldman 23 zł.

Organizacja Hanoar Haiwri za znaczki 16.20 zł.

Skarbonki kieszonkowe: Langsamówna 16.9, Schipperówna 0.98, Dankowitzówna 1.45.

Wykaz ogólny za miesiąc wrzesień: Puszki ścienne 33.58 zł., Akcja Tiszri 70.40 zł., Nadarim 143.90 zł., Złota Księga 262.77 zł., Ślub 10 zł., Znaczki pocztowe i telegramy 107.20 zł., Różne 6.75 zł., Skarbonki kieszonkowe 84.02 zł. Razem 718.62 zł.

Nowy lokal dla organizacji sjonistycznej.

Staraniem tow. Dra Spanna udało się uzyskać dla organizacji sjonistycznej obszerny i wygodny lokal.

W ten sposób usunięta została bolączka, która od szeregu lat uniemożliwiała i utrudniała naszej partji pracę oświatowo-kulturalną i organizacyjną.

Po usunięciu tej przeszkody należy rozpocząć usilną pracę uświadamiającą wśród szerokich sfer społeczeństwa żydowskiego.

Do nowego lokalu zostanie też przeniesioną czytelnia, mieszcząca się obecnie w budynku „Safa Berura", a dotychczasowy lokal czytelni zostanie oddany do dyspozycji żyd. bibljoteki ludowej, której rozwój utrudniał brak odpowiedniego lokalu.

Minister belgijski w Mościcach.

Onegdaj przybył do Mościc koło Tarnowa belgijski minister rolnictwa Baels i norweski dyrektor koncernu Aubert w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego i jego świty. Na dworcu w Mościcach, przystrojonym we flagi polskie, belgijskie i norweskie powitali gości wojewoda Kwaśniewski, starosta tarnowski Skwarczyński. Goście zagraniczni zwiedzili państw. fabrykę związków azotowych w Mościcach, oprowadzani przez dyr. Wowkonowicza. Po śniadaniu udali się do Gumnisk, celem zwiedzenia stajni wyścigowej ks. Romana Sanguszki, poczem o godz. 14 goście udali się do Wieliczki.

Obchód 10-lecia „Cudu nad Wisłą".

Celem urządzenia obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą", przypadającego na dzień 19 b. m., zwołał p. starosta Dr Skwarczyński posiedzenie Komitetu powiatowego, które odbyło się na Ratuszu dnia 27 września. Po przemówieniu p. starosty wybrano Komitet honorowy w następującym składzie: JExc. ks. biskup Wałęga, starosta Dr Skwarczyński, pułk. Myszkowski, prezes Dr Parylewicz i ks. Roman Sanguszko. Wybrano również komitet wykonawczy z przewodniczącym insp. Muchą. Następnie omówiono program obchodu.

O godz. 6 zwołał w tym samym celu burmistrz Dr Skowroński posiedzenie komitetu lokalnego, na którym wybrano obszerny komitet obywatelski, oraz ustalono program obchodu.

Dnia 18 b. m. capstrzyk muzyk wojskowych, rzemieślniczej i gimnazjalnej przez ulice miasta.

Dnia 19 b. m. o godz. 10 nabożeństwo w katedrze z okolicznościowem kazaniem. O tej samej godzinie odbędzie się nabożeństwo w synagodze.

O godz. 11 odbędzie się pod starostwem defilada wojska przed pułk. Myszkowskim i przedstawicielami władz.

Następnie przejdzie pochód przez ulicę Krakowską na boisko Tarnovii, gdzie przemówi dyr. Wojciechowski.

Wieczór odbędzie się w sali Sokoła przedstawienie amatorskie, poprzedzone przemówieniem profesora Rybczyńskiego.

Żydzi! Reklamujcie swe prawo wyborcze.

Sjonistyczny lokal wyborczy w hotelu „City“

KĄCIK HIGJENICZNY.

Czy katar nosa jest rzeczywiście niebezpieczny u niemowlęcia?

Nie bądź taką przesadną, wszak mam tylko zwykły katar nosa — mówi pewna pani do swej przyjaciółki, która jej nie pozwala zbliżyć się do dziecka.

Któż więc w tym wypadku ma słuszność, czy troskliwa matka, pragnąca swe dziecko uchronić od kataru, czy obrażona przyjaciółka?

Co należy wogóle rozumieć przez katar nosa?

Katar nosa, to nic innego, jak zapalenie jego błony śluzowej, wywołane przez zarazki czyli bakterje, których czynność uwydatnia się w całej pełni szczególnie wtedy, gdy odporność organizmu ulegnie zmniejszeniu, np. przez ochłodzenie. Stąd to pochodzi, że uważamy katar nosa za następstwo przeziębienia, chociaż określenie to oddala nas od właściwej przyczyny kataru, t. j. zakażenia.

Katar nosa jest bezspornie zaraźliwym, a ludzie dotknięci katarem nie powinni zbliżać się do innych. Jakżeż często składają oni w tym czasie, w swej bezmyślnej bezwzględności, niepotrzebne wizyty i jak często rozrzucają przy kichaniu zarazki, zamiast nos zasłonić chusteczką, a nawet nie wahają się zaproponować współużywanie różnych przedmiotów?

Czy katar nosa jest rzeczywiście niebezpieczny? W każdym razie jest na tyle niemiłym, że chyba nikt za nim nie tęskni, ani go nie pragnie, mimo że dla dorosłych nie przedstawia prawie żadnego niebezpieczeństwa. Inaczej rzecz się ma u niemowlęcia.

Zatkany nos jest rzeczą przykrą dla dorosłych, niemowlęciu natomiast utrudnia bezpośrednio pobieranie pokarmu. Jeżeli dziecko przy ssaniu nie może oddychać, wtedy nie chce wogóle jeść. Pomijając już to, że z powodu niedostatecznego odżywiania cierpi stan ogólny dziecka, zachodzi obawa, że matka może stracić pokarm, jeżeli nie będzie sztucznie opróżniać swej piersi i podawać dziecku mleka łyżeczkami.

Na szczęście udaje się przeważnie nosek niemowlęcia utrzymać dostatecznie drożnym przez wyczyszczenie watą lub wkraplanie oliwy. O tem powinna każda matka zawsze pamiętać.

Gdy z nosa wylewa się wydzielina kataralna, gniewa nas to, ale umiemy sobie poradzić przez wysiąkanie. U niemowlęcia ścieka śluz częściowo na twarz, gdzie powoduje wyprysk, — o ile się śluzu stamtąd zawczasu nie usunie, — częściowo zaś spływa ku tyłowi do jamy noso-gardłowej i tam przenosi chorobę. Próbuje się wprawdzie zapobiec temu przez ułożenie dziecka na bok lub na brzuch, ale to nie zawsze się udaje i nie zawsze w porę przychodzi. Z jamy noso-gardłowej dostać się mogą zarazki do ucha środkowego, albo przez połykanie do żołądka i nierzadkie też są wypadki schorzenia przewodu pokarmowego w związku z przebytym katarem. Jeszcze bardziej niebezpiecznem stać się może dalsze posuwanie się choroby aż do oskrzeli i płuc, co u dziecka tem łatwiej następuje, ile że droga do nich nie jest tak daleka, jak u dorosłych.

Katar nosa ma więc — jak widzimy — u niemowlęcia zupełnie inne znaczenie, jak u dorosłego, gdyż może łatwo wywołać zapalenie ucha środkowego, jelit lub płuc. Co dla dorosłych jest rzeczą tylko przykrą, może dla niemowlęcia stać się niebezpiecznem. Dlatego słuszność miała matka, gdy wzbraniała zakatarzonej przyjaciółce zbliżyć się do swego dziecka.

Gdyby tylko większe zrozumienie istniało u ludzi dla niebezpieczeństwa kataru i ochrony dziecka od niego!

Nie należy dziecka pakować w pierzyny i ciągle drżeć na myśl o najlżejszym powiewie wiatru. Światło, słońce i powietrze, to najlepsze środki ochronne przed zakażeniem. Odganiać jednak należy każdego, który cierpi choćby tylko na „zwykły katar nosa“. Unikać też powinno się izb, w których przebywa wielu ludzi i nie pozwolić obcym dotykać i całować dziecka. Ale i sama matka, cierpiąca na katar, nie powinna zbliżać się do dziecka, ani je całować lub kaszlać i kichać mu w twarz. Przy karmieniu i przewijaniu dziecka powinna ona zasłonić nos i usta chusteczką lub włożyć na twarz maskę z cienkiej gazy. Zanim zbliży się do dziecka, niech umyje dokładnie swe ręce, zwłaszcza po użyciu chusteczki do nosa, która jest prawdziwą wylęgarnią zarazków. Własnej chutseczki nie wolno nigdy używać u dziecka, nawet wtedy, gdy kto niema kataru. W nosie bowiem zatrzymują się zarazki i pył dla ochrony płuc. Chusteczka może więc zawsze zawierać niebezpieczne zarazki, mimo że jej właściciel czuje się zupełnie zdrowym. Nie powinno się też chusteczką czyścić rączek, ani zabawek dziecka.

Im dziecko jest młodszem, tem większej potrzebuje ochrony. Od tego w wielkiej mierze zależy życie dzieci przedwcześnie urodzonych i słabowitych. Lepiej stracić przyjaźń, niż narazić zdrowie tych. Lepiej stracić przyjaźń kumoszek, niż narazić zdrowie i życie własnego dziecka.

Dr Edward Szalit.

משתתפים אנחנו באבלו הגדול של חברנו קלמי

גרטנר במות עליו אביו נ"ע.

בעבודתו לטובת הגשמת שאיפותנו תנוחם.

הסתדרות צעירי־מזרחי בטרנוב.

בלב נשבר ונדכא אנו מבכים יחד עם משפחת

גרטנר את מות אביהם נ"ע.

בנחמת ציון ינוחמו.

שמואל בק, יוסף גוירץ, זאב רפפורט, ישראל

נצלר, אלי גולדפרב, יוסף פוסט, זליג שיף.

B. poseł Ciołkosz ustanowił obrońcę.

Prokuratura w Warszawie zawiadomiła p. Dra Maurycego Simchego, że b. poseł Ciołkosz ustanowił go swym obrońcą i że pełnomocnictwo zostanie nadesłane celem podpisania.

Dział sportowy.

Dalszy sukces lekkoatletów Samsonu. Dnia 27 i 28 września odbyły się w Krakowie zorganizowane przez ruchliwą sekcję lekkoatletyczną Makkabi zawody juniorów o mistrz. okręgu krakowskiego. Reprezentowana przez 3 juniorów sekcja lekkoatletyczna Samsonu zajęła mimo kontuzji jednego z zawodników II. miejsce w ogólnej klasyfikacji, wyprzedzając m. i. takie zespoły, jak Wisłę i Legję krakowską. Najprawdopodobniej zdobyłyby Samson nawet mistrzostwo, gdyby właśnie kontuzja jednego z uczestników nie uniemożliwiła udziału w sztafecie. Poszczególne punkty uzyskali: „Lucek“ tytuł mistrza juniorów na 1930 rok 8 punktów (1-sze miejsce w skoku wzwyż i wdal, oraz 2-gie miejsce w biegu na 300 m.), „Benek“ 5 punktów (dwa drugie miejsca w rzutach dyskiem i oszczepem, oraz 3-cie miejsce w rzucie kulą) i Langer 4 punkty (cztery trzecie miejsca w skoku wzwyż, rzucie oszczepem, dyskiem i biegu na 60 m.).

Egzamina sędziowskie. W sobotę 27 września odbyły się przed komisją, złożoną z międzynarodowych sędziów krakowskich Dra Lustgartnera i Rutkowskiego egzamina na sędziów footballowych. Z 5 kandydatów czterech zdało egzamin, między nimi pp. Polanecki i Honig z Samsonu.

Jutrzenka—Samson 2 : 0 (0 : 0). Zryw Samsonu w Jaśle okazał się tylko przejściowym opizodem, na szczęście wystarczającym do zapewnienia drużynie B-klasowości. Już przeciwko Jutrznce mieliśmy przed sobą zespół niezaradny, bez ambicji i woli zwycięstwa, jednem słowem taki, do którego od szeregu miesięcy jesteśmy przyzwyczajeni; po boisku uganiało się stado zabłąkanych owieczek, nie wiedzących, co począć ze skórzanym objektem, zwanym piłką nożną. Zaledwie trzech czy czterech nie zostało objętych ogólną anemją, a to Owide, Krämer, Gross i ewent. Spielvogel, lecz zdani na własne siły, nie byli w stanie zasłużonej klęski odwrócić. Także i Jutrzenka żadnemi bohaterskiemi czynami się nie popisywała. Wystarczyło jednakże z jej strony pewne ocknienie z letargu w ostatnim kwadransie, by łatwo na swą korzyść zwycięstwo przechylić. Realną wartość klęska Samsonu jedynie dla ŻMS-u posiadała, który dzięki temu zapewnił sobie II. miejsce. To też jedyną emocję w tej nudnej atmosferze gry stanowiło zachowanie się nieliczne] klaki ŻMS., których organa głosowe, do maksimum nadęte, zdawały się stwarzać pozory, jakoby stanowili gros publiczności, która — poza właśnie tym niechlubnym wyjątkiem — wzorowo niemal isę zachowywała.

Sędzia p. Schneider (Makkabi, Kraków) zadowolnił nawet najwybredniejszego.

Zbiorowa wystawa obrazów prof. Aleksandra Plutzera.

Atrakcją ostatnich dni w naszem mieście jest zbiorowa wystawa obrazów prof. Aleksandra Plutzera. Obejmuje ona kilkadziesiąt prac i mieści się w trzech salach Muzeum miejskiego. Wystawa ta jest niecodziennem zjawiskiem w życiu kulturalneem Tarnowa i daje nam po dłuższej przerwie możność ujrzenia olbrzymiego dorobku artystycznego. ,

Prof. Plutzer znany od lat ze swej działalności artystycznej i doceniony przez ośrodki sztuki, już w murach krakowskiej akademji sztuk pięknych wybijał się niezwykłemi zdolnościami; to też rokowano mu wielką przyszłość. Przyszła wojna światowa. Oderwała go ona od cichej pracy przy sztaludze i rzuciła w wir strasznej walki. Mimo niezwykłych trudów wojennych pozostał żołnierz-artysta wierny swej muzie. Siedmioletni ten okres tułaczy przynosi cykl obrazów batalistycznych, oraz wielką ilość studjów i szkiców z okopów. Prace tego okresu wystawione poza granicami Polski, poznaliśmy częściowo na zbiorowej wystawiee w r. 1925, kiedy artysta poraz pierwszy zetknął się z publicznością tarnowską.

Obecna działalność artystyczna prof. Plutzera jest znaną z jego wystąpień na terenie Krakowa.

A teraz przyjrzyjmy się dokładniej obecnej wystawie.

Rzućmy okiem na płótna! Uderza w pierwszym rzędzie silny indywidualny koloryt i wielka kultura malarska. Dominują tu liczne portrety, a w szczególności portrety kobiece, niezwykłe w charaktere i o znacznych rozmiarach. Na pierwszy plan wybija się oryginalnie kolorystycznie ujęty. piękny portret żony artysty, utrzymany w ciepłych i harmonijnych barwach.

Nie ustępuje mu wibrujący życiem niezwykle lekko traktowany pastelą portret pani Drowej I. L., jak również uderzający finezyjnem wykonaniem i subtelnym kolorytem pani Ka... Ciekawą i silną w charakterze interpretacją kolorystyczną odznacza się olbrzymi portret pani Ke..., ujęty w bogatą harmoniją skalę barwną.

Nadto wystawa obejmuje cały szereg niezwykle ciekawych, pełnych wdzięku i życia portretów, jak typowy i charakterystyczny portret panny Sz., oraz urocze pastelowe portrey dziecinne: Janki W., Wisienki O., Krysi, Stasia G., N. J., oraz Marcelka.

Portrety męskie uderzają siłą wyrazu i energji. Wyróżnić należy szczególnie plastyczne portrety Dra L. Sch., inż. H., Dra W. Sch., oraz kredkowy pny P. i węglowy p. Br.

Oryginalnem ujęciem kolorytu i ekspresją odznacza się studjum portretowe ostatniego kobziarza na Podhalu, Staszka Mroza, który przedstawia najcharakterystyczniejszy typ górala tatrzańskiego. Uderza tu bogata, zcalona w przepiękną całość optyczną gama barw.

Z pośród prac figuralnych należy wyróżnić o świetnym rysunku i kompozycji studja: „cyganek“, „powstaniec“, „dziad“, „w sadzie“ i wiele innych.

Życiem i lekkością tchną kwiaty, które również należą do specjalności artysty. Ich różnorodność, oraz lekki koloryt wywołują wrażenie, że żyją.

Również spora ilość krajobrazów i dobór motywów świadczy o wszechstronności artysty. **X. Y.**

Dowiadujemy się, że wystawa obrazów p. prof. Plutzera została przedłużona.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V.
w Krakowie.

L. dz. 50116/Og. Uzup.

OBWIESZCZENIE.

o powołaniu w bież. roku do raportów kontrolnych

a) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskow. (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1883;

b) oficerów pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1878.

Na mocy art. 96 Ust. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 46/28 poz. 458) zarządził Minister Spraw Wojskowych rozkazem L. 880/tjn. Pob. Ew. z dnia 17 czerwca 1930 r. przeprowadzenie w roku bież. raportów kontrolnych.

§ 1. Wzywam wszystkich oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojsko-

Podziękowanie.

WP. Drowi H. Neumanowi wyrażam tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i skuteczne wyleczenie mnie z dłuższej choroby.

Rauchwergowa, Nowa 13.

ברכת מז"ט חמה ולבבית לחברנו אהרן יוסף

פרידמן לארושיו את העלמה רייז מסנדז'ישוב יה"ר

שיהי' קשר של קימא ויזכה לבנות את ביתו על הרי ציון

וירושלים.

הסתדרות צעירי־מזרחי בטרנוב.

wych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), a obowiązanych do raportów kontrolnych w b. r. w myśl niniejszego ogłoszenia, by do raportów tych stawili się punktualnie o godz. 9 rano w dniu 4 listopada w Tarnowie w P. K. U. Tarnów.

§ 2. Powołani do raportów kontrolnych winni się zgłosić w oznaczonym terminie i miejscu na koszt własny.

§ 3. Do raportów kontrolnych winni zgłosić się oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia w umundurowaniu wojskowem (strój służbowy), z bronią boczną, oraz oporządzeniem polowem (lornetką polową, torbą oficerską), oraz przynieść ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej i kartę mobilizacyjną, względnie inne posiadane wojskowe dokumenty osobiste, jak również dowody co do ewentualnych zmian zawodu cywilnego, zaszłych w czasie przebywania w rezerwie, wzgl. w pospolitem ruszeniu.

§ 4. Powyższe zarządzenie (§ 3) nie odnosi się do obowiązanych do kontroli byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.), którzy mogą zgłosić się do raportów kontrolnych w ubraniach cywilnych, jednak muszą posiadać karty zwolnienia do rezerwy, względnie karty przydziału mobilizacyjnego lub inne dokumenty wojsk.

§ 5. Powołani do raportów kontrolnych nie mogą rościć żadnych pretensyj do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym, skutkiem stawienia się na raporty kontrolne.

§ 6. Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia w stopniu generała nie zgłaszają się osobiście do raportów kontrolnych, lecz zawiadamiają powiatowego komendanta uzupełnień o swym pobycie w obrębie danej powiatowej komendy uzupełnień.

§ 7. Od obowiązku stawienia się do raportów kontrolnych są zwolnieni z urzędu:

a) posłowie do sejmu i senatorowie, oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu);

b) zaliczeni do pospolitego ruszenia w myśl art. 55, oraz osoby należące do stanu duchownego;

c) oficerowie, którzy w danym roku odbywali czynną służbę wojskową lub ćwiczenia wojskowe;

d) oficerowie, którzy w danym roku zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub wdrożenia postępowania rewizyjno-lekarskiego zostali z tej służby zwolnieni;

e) znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem, oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych;

f) oficerowie, którzy wyjechali zagranicę, o ile wyjazd nie nastąpił z naruszeniem obowiązujących przepisów.

§ 8. Osoby wymienione w § 7 pkt. a), b) f), są całkowicie zwolnieni od obowiązku stawienia się do raportów kontrolnych w czasie pozostawania ich na właściwych stanowiskach służbowych, względnie przebywania zagranicą, zaś wymienione w § 7 pkt. e) na czas pozostawania w areszcie lub odbywania kary pozbawienia wolności.

Osoby powracające z zagranicy, których roczniki obowiązane były zgłosić się do raportów kontrolnych, powinny obowiązek ten wykonać we właściwej powiatowej komendzie uzupełnień w ciągu miesiąca po terminie powrotu do kraju.

§ 9. Oficerowie powołani do raportów kontrolnych podlegają przez cały czas brania udziału w raportach kontrolnych dyscyplinie wojskowej.

§ 10. Oficerowie względnie byli urzędnicy wojskowi, którzy bez uzasadnionych przyczyn nie stawią się do raportów kontrolnych w oznaczonym terminie i miejscu, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej przed sadami wojskowemi (art. 76 k. k. w.), a w wypadkach mniejszej wagi do odpowiedzialności dyscyplinarnej w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.
ŁUCZYŃSKI, generał brygady.

Kronika.

Z sali sądowej. Obecna kadencja sądu przysięgłych rozpoczęła się dnia 1 października rozprawą Katarzyny Wróbel, lat 20, służącej z Siedlisk koło Tarnowa oskarżonej o zbrodnię morderstwa popełnioną przez wrzucenie swojego 9 dni liczącego dziecka do stawu. Rozprawie przewodniczył sso. radca Kawęcki. Pomimo, iż oskarżona do czynu się przyznała, ława przysięgłych po dłuższem przemówieniu obrońcy Dra Lauterbacha potwierdziła pytanie w kierunku popełnienia czynu przez oskarżoną w czasie chwilowego zaburzenia umysłowego, wobec czego trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Z org. Hanoar Haiwri. W drugi dzień Nowego Roku odbył się uroczysty raport świąteczny gniazda. Na raport stawiło się 100 członków w pełnem umundurowaniu skautowskiem. Po pozdrowieniu szeregów przez kierownika gniazda, odczytano rozkaz o przyjęciu III gdudu do organizacji. Następnie odbyła się defilada wszystkich członków przed sztandarem organizacji. Po odśpiewaniu pieśni „Anu olim", naczelnik tut. gniazda brat Jaakow odczytał okólnik Rady Naczelnej Organizacji we Lwowie o aktualnych zagadnieniach naszego ruchu, poczem wygłosił przemówienie, w którem omówił wydarzenia polityczne w ruchu sjonistycznym, wzywając członków do wzmożonej pracy około realizacji sjonizmu. Na zakończenie raportu odśpiewano „Hatikwę".

Z org. „Haszomer Hadati". Zeszłej soboty dnia 27 września odbył się w lokalu „Mizrachi" przy ul. Lwowskiej 4 (lokal znajduje się w budynku szkoły barona Hirsza II. p.) oneg szabat z referatem tow. Glasa, n. t.: „Tszuwa". Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos bracia Aron, Elieser i inni. Po referacie i szeur „Hilchot Tszuwa" Rambama odśpiewał chór kilka pieśni hebrajskich.

W sobotę 4 b. m. odbędzie się w lokalu Mizrachi przy ul. Lwowskiej 4 oneg szabat z referatem brata Eliezera „Sobota w historji żydowskiej".

Zebranie młodzieży. Niniejszem zapraszam kierowników niżej wymienionych organizacyj młodzieży na wspólne posiedzenie, które odbędzie się w sobotę 4 b. m. punkt. o godz. 3 popoł. w sali Safa Berura z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybory do Sejmu. 2) Sprawa Żyd. Fund. Narodowego. 3) Varia. — Akademicki Związek Sjonistyczny „Achdut", Brith Trumpeldor, Cejrej-Mizrachi, Frajhajt, Gordonja, Hanoar Haiwri, Haszomer Hadati, Haszomer Hazair, Hechaluc, Menora, Młode Wizo. **Henryk Spielman** mp.

„Wizo". Staraniem organizacji kobiet nar. żyd. w Tarnowie wygłosi w sobotę 11 b. m. o godz. 5 popoł. we własnym lokalu tow. Emilja Mondscheinowa referat na temat: „Hygjena umysłowa i fizyczna kobiety pracującej".

Walne Zebranie rewizjonistów. We środę 8 października odbędzie się w lokalu Brith-Trumpeldoru Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Rewizjonistów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Referat polityczny p. t.: „Obecna sytuacja w sjonizmie" wygłosi tow. Schweber. 3) Sprawozdanie z działalności ustępującego wydziału. 4) Dyskusja nad sprawozdaniem. 5) Wybór nowego wydziału. 6) Wnioski i interpelacje. — Początek punktualnie o godz. 6 wieczorem. Uprasza się P. T. towarzyszy o bezwzględnie pewne i punktualne przybycie.

Kapai. W sobotę 4 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu organizacji kobiet ul. Goldhamera zebranie płatników na Palestyński Fundusz Robotniczy z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności. 2) Nasze zadania na przyszłość. 3) Dyskusja. 4) Ustanowienie zarządu.

Hitachduth. W środę 8 b. m. o godz. 8 wieczór zebranie towarzyszy. — Na porządku dziennym: 1) Sprawa konferencji partyjnej w Krakowie. 2) Sprawozdanie z kongresu Ligi Pracującej Palestyny w Berlinie.

Szymon Dubnow. We wtorek 7 b. m. o godz. 3 popoł. wysłosi w lokalu stow. „Młodość" red. B. Zangen referat o Dubnowie z okazji jego jubileuszu 70-lecia.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.